



Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

## Świąteczko na stole



tekst

**ANDRZEJ KERNER**

redaktor wydania

W chwilach trudnych lubię poczytać stare irlandzkie pieśni, poezje i modlitwy. Nie zawodzą mnie i tym razem.

Czytam:

*Trzy są obrazy*

*wytchnienia:*

*Śługa zrzucający z*

*grzbietu ładunek,*

*Wędrowiec zrzucający*

*obuwie,*

*Dobry człowiek*

*witający swą śmierć*

Za nami wyczerpujący

kawałek dość

kamienistej drogi.

Czas zdjąć buty,

wytchnąć.

I pomyśleć o trzecim

obrazie wytchnienia.

Czas na to jak

najbardziej odpowiedni

– Adwent.

Po raz piętnasty rozpoczyna się największa akcja charytatywna Caritas.

Opolska Caritas przygotowała 95 tysięcy świec, tyle samo co w roku ubiegłym. I podobnie jak rok temu będą ich dwa rodzaje – mniejsza za 5 złotych, większa – za 10. Dochód ze wszystkich dotychczasowych edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom w naszej diecezji wyniósł około 3 mln złotych. Z tych pieniędzy finansowano kolonie, dożywianie, edukację i rehabilitację dzieci z ubogich rodzin. Dzięki nim powstały także m.in.: Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu, dwa pokoje dla dzieci i młodzieży w Centrum Opieki Paliatywnej w Starych Siołkowicach oraz sierociniec w Togo, gdzie pracują nasi misjonarze.

– W tym roku dochód z Wigilijnego Dzieła zostanie przeznaczony na modernizację i wyposażenie ośrodka formacyjno-wypoczynkowego Caritas w Głębinowie nad jeziorem Nyskim. W ośrodku co roku wypoczywa kilkaset dzieci i młodzieży. Niestety, budynek nie spełnia wymogów, jakie stawiane są obiektom kolonijnym. Część pieniędzy ze sprzedaży świec ponownie będzie przeznaczona na dofinansowanie wypoczynku zimowego i letniego dzieci z ubogich rodzin – informuje ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. 50 groszy ze sprzedaży każdej świecy pozostanie



Katarzyna Ankiewicz z opolskiej centrali Caritas prezentuje świecę i plakat Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom

do dyspozycji parafialnych zespołów Caritas. W tym roku hasłem Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom jest wezwanie „Ogrzejmy dzieciństwo miłością”. – Zapalona świeca symbolizuje Chrystusa-Światłość świata i wyraża naszą gotowość do przyjęcia Go w ludziach, a zwłaszcza w dzieciach – podkreśla ks. Drechsler. **ak**

## Kadłub Turawski pomaga biskupowi w Boliwii



KADŁUB TURAWSKI. Misyjny kiermasz w ubiegłym roku

Trzydziestego listopada o godz. 14.00 w remizie OSP w Kadłubie Turawskim rozpoczęła się kiermasz misyjny. Dochód zasilił misję franciszkańską w Boliwii. Z Kadłuba Turawskiego pochodzi bp Antoni Reimann OFM, który gościł tam miesiąc temu po zakończeniu wizyty biskupów Boliwii ad limina Apostolorum w Watykanie. – Ubiegłoroczny, pierwszy kiermasz przyniósł ponad 3 tysiące zł, a zainteresowanie było ogromne. W tym roku sponsorzy ponownie dopisali. Przy okazji serdecznie dziękuję tym, którzy przekazali 1proc. podatku dochodowego na konto naszego stowarzyszenia, otrzymaliśmy aż 15 tys. złotych – cieszy się Michał Panicz, przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Misji Franciszkańskich im. o. Dominika Kiescha, które organizuje kiermasz wraz z miejscowym DFK. **■**

## Organy po remoncie



Nowy instrument został poświęcony przez ks. Grzegorza Poźniaka (drugi z prawej)

**BRANICE.** W kościele Świętej Rodziny w Branicach po trwającym pół roku kapitalnym remoncie oddano ponownie do liturgicznego użytku organy. Wyremontowała je firma „Kamerton” Witolda i Wiesława Jeleniów z Olszyny. W protokole odbioru, którego dokonała komisja diecezjalna w osobach ks. Grzegorza Poźniaka i Józefa Chudalli, podkreślono, że praca została wykonana starannie i profesjonalnie. Branickie organy to dwumanałowy, 30-głosowy instrument firmy „Rieger” z Krnova, zbudowany w 1932 roku. Zaniechanie ich remontu mogło w krótkim czasie spowodować pomnożenie kosztów naprawy. Parafialna rada duszpasterska w porozumieniu z kurialnym

referatem ds. muzyki kościelnej podjęła decyzję o ich remoncie. W niedzielę 16 listopada ks. G. Poźniak odprawił Mszę św. w intencji tych, którzy hojnie składali ofiary na remont instrumentu. Wygłosił także kazanie. Po południu nowy instrument został poświęcony przez ks. Poźniaka, a następnie odbył się koncert organowy w wykonaniu Michała Blechingera z Opola. Uczestniczyli w nim księża naszego dekanatu z dziekanem ks. Lesławem Kasprzyszakiem na czele. Liczny udział mieszkańców naszej parafii oraz gminy Branice to dowód, że był to bardzo udany koncert organowy – informuje ks. Alojzy Nowak, proboszcz parafii Świętej Rodziny w Branicach.

## Diecezjalny Dzień Jedności

**TUŁOWICE.** Około 200 osób uczestniczyło w diecezjalnym Dniu Jedności wspólnot Odnowy w Duchu Świętym, który miał miejsce 15 listopada w Tułowicach. Inspiracją spotkania była 15. rocznica powstania tutejszej wspólnoty Odnowy, noszącej nazwę „Winnica”. Spotkanie rozpoczęło się Eucharystią – przewodniczył jej bp Paweł Stobrawa. Koncelebrowało 15 kapłanów – dotychczasowych opiekunów i przyjaciół wspólnoty. W homilii ksiądz biskup podkreślił wagę jedności oraz rolę małych grup w Kościele. Wezwał zgromadzonych, by byli odważnymi świadkami Chrystusa w swoim środowisku. Po Eucharystii gospodarze zaprosili uczestników na obiad.

Przy stole dzielono się osobistym doświadczeniem wiary. Potem konferencję wygłosił ks. Eugeniusz Ploch. Za św. Pawłem (Rz, 12,1-13) podkreślił on konieczność wzajemnego przenikania się charyzmatów i prostych posług codziennego życia. Po konferencji trzy osoby wygłosiły tzw. świadectwa, czyli opowiadały o działaniu Pana Boga w ich życiu. Świadectwa stały się zaproszeniem do modlitwy uwielbienia, chwały i prośby o umocnienie. Przewodniczył jej ks. Jarosław Dąbrowski, poprzedni opiekun wspólnoty „Winnica”. Świętowanie jubileuszu tułowickiej wspólnoty zakończyło się agapą – radosną, braterską ucztą, w czasie której wymieniano doświadczenia z życia wspólnot w naszej diecezji

## Konkurs na bożonarodzeniową dekorację

**OPOLSKI „GOŚĆ”.** Dla naszych miłych, wiernych i licznych Czytelników mamy miłą niespodziankę związaną ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. Ogłaszamy konkurs fotograficzny na najciekawszą dekorację świąteczną. Interesuje nas wszystko, co zrobiliście wokół swego domu i w jego wnętrzu dla podkreślenia wyjątkowego charakteru świąt Bożego Narodzenia. A więc: stajenki betlejemskie, iluminacje domów, ogrodów, oryginalnie przystrojone choinki (zarówno w domu, jak i na zewnątrz), własnoręcznie wykonane ozdoby i stroiki. Słowem to, w co włożyliście

wysiłek, by pięknie przeżyć święta Bożego Narodzenia. Wyróżnione zdjęcia opublikujemy w opolskim „Gościu Niedzielnym” nr 2/2009. Nagrodą dla zwycięzcy będzie cyfrowy aparat fotograficzny Lumix FS3, za II i III miejsce nagrodą będzie album „W drogę ze św. Pawłem” wraz z książką dla dzieci „Z ciemności do światła”. Przyznamy także wyróżnienia i nagrodzimy je książkami. Zdjęcia z krótkim opisem przedstawionej dekoracji (oraz ewentualnie osób na zdjęciu) i danymi autora (imię, nazwisko, adres, tel. kontaktowy) prosimy nadsyłać do 30 grudnia e-mailem na adres: opole@gosc-niedzielnym.pl.

## „Misja garażowa” żywi

**CARITAS.** Po raz dwunasty Caritas Diecezji Opolskiej uruchomiła zimową akcję dożywiania bezdomnych – „Misję garażową”. Codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 15.00 bezdomni mogą w Opolu (przy ul. Mickiewicza 5) otrzymać ciepły

posiłek (np. zupę, łazanki, bigos czy fasolkę po bretońsku). Misję wspierają swoimi wyrobami także opolscy piekarze. „Misja garażowa” wydaje codziennie około 50 obiadów, dodatkowo bezdomni mogą otrzymać odzież i obuwię.

## Galeria „Nowy Świat”

**NYSIA.** 13 listopada w Nysie ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej, i ks. Ginter Żmuda, dyr. Caritas rejonu nyskiego, dokonali aktu otwarcia i poświęcenia Galerii Sztuki Prac Sprawnych Inaczej „Nowy Świat”. Niepełnosprawni artyści uczestniczący w projekcie Galeria „Nowy Świat” mają szansę nie tylko na prezentację własnych dzieł, ale i na rozwój własnej twórczości poprzez wydawanie kwartalnika, ulotek, plakatów, prowadzenie witryny internetowej. Zdaniem Małgorzaty Kołek, dzięki której galeria powstała, ma ona pomóc w promowaniu niepełnosprawnych twórców i nabilutowaniu ich twórczości. Galeria mieści się w Nysie przy ul. Biskupa Jarosława 1. Można ją zwiedzać od poniedziałku do piątku od 10 do 16 oraz w sobotę od 11 do 13.



Kafel ceramiczny wykonany przez Annę Wolniak

**GOŚĆ OPOLSKI**  
opole@gosc-niedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,  
ul. Sikorskiego 7/1  
TELEFON/FAKS 077 454 64 72  
REDAGUJĄ:  
Teresa Sienkiewicz-Miś, Andrzej Kerner

## Między Słowami



Biblia

**KS. TOMASZ HORAK**

tohorak@opole.opoka.org.pl

**Maranatha!**

Tajemnicze słowa przyciągają i łatwo je zapamiętać. Ale jest druga strona tej tajemniczości: pełne ich znaczenie nie zawsze jest całkiem jasne. Takim wyrażeniem jest „Maranatha”. Użył go apostoł Paweł w zakończeniu 1. Listu do Koryntian, a stało się popularne dzięki piosence. Starożytne rękopisy notują je w trzech formach: „marana tha”, „maran atha”, „maranatha”. Powie ktoś, że to mogą być pomyłki starożytnego skryby. Może. Ale ten skrótowny okrzyk, odczytywany w języku aramejskim, może wtedy znaczyć „Pan przychodzi” albo „Przyjdź, nasz Panie”. W istocie różnica niewielka, a treść jednego i drugiego okrzyku z tego samego liturgicznego okrzyku wyrosła. Wołania chrześcijan czekających z niecierpliwością, ale i nadzieją na powrót (czyli Paruzję) Pana. A to zawsze znaczyło: Jezusa. Autor księgi Apokalipsy – ostatniej i najmłodszej z ksiąg Nowego Testamentu, zapisał ten okrzyk nie w transkrypcji, a greckimi słowami: „Przyjdź, Panie Jezu!”. I tu trzeba by podjąć długi wykład na temat oczekiwań tamtego pokolenia. Właściwie jednego oczekiwania, które znajduje początek w zapowiedziach Jezusa, jak chociażby w tej: „Syn Człowieczy przyjdzie”.

OTWÓRZ:

MT 24; 1 KOR 16,22; AP 22,20.

## 80 lat kościoła

## Gdzie tkwi jego siła?

Kłodnica świętowała jubileusz.

Kłodnica, obecnie dzielnica Kędzierzyna-Koźła, była kuracją od 1918 r., a samodzielną parafią jest od roku 1940 – po wydzieleniu z parafii kozielskiej. Obecny kościół wybudowany został wcześniej, w 1928 roku, i wtedy też poświęcony. 16 listopada parafia uroczysto obchodziła jubileusz swojego kościoła noszącego wezwanie Matki Bożej Bolesnej. – W ciągu tych 80 lat w tym kościele udzielono 5788 chrztów, 2011 ślubów, odprawiono 3205 pogrzebów – poinformował uczestników Sumy jubileuszowej ks. proboszcz Ewald Kudlek. Sumie, kon-

celebrowanej także przez księży pochodzących z Kłodnicy, przewodniczył ks. Tomasz Horak, który wspominał swoje lata dziecięce i młodzięcze, spędzone właśnie tu. – Któregoś roku kościół mi się przybliżył. Przenieśliśmy się na nową placówkę oświatową mojego ojca, do Kłodnicy. Z początku czułem się w nowym miejscu nieswojo. Ale wkrótce tu, gdzie dziś jesteśmy, poczułem się jak w domu. Kościół stał mi się domem, a ludzie rodziną. Stąd poszedłem po prymicach w świat. Ile ja kościołów widziałem, w ilu odprawiałem

Mszę! – wspominał ks. Horak. – Od czego zależy niezwykła siła kościoła i świątyni, niekoniecznie chrześcijańskiej? Nie od piękna architektury, nie od kamienia, szkła i stali. Ale zależy od tego, czy trwa w niej modlitwa ludzi wierzących w Boga. Od wiary ludzi, którzy tam się gromadzą. Pamiętam od dzieciństwa, że kościół w Kłodnicy nie stał pusty, tu był ruch, mimo że czasy były trudne. Czy dziś tej modlitwy w kościele kłodnickim jest wystarczająco dużo? Dziś czasy są może nawet trudniejsze. Gdzie czerpać siły do pokonywania tych trudności? Właśnie tu – w świątyni – mówił ks. Tomasz Horak.

Msza jubileuszowa była także okazją do poświęcenia sztandaru róż różańcowych oraz do podziękowania ks. Ewaldowi Kudlkowi za 23 lata pracy duszpasterskiej w Kłodnicy. Gromkie brawa wierznych rozległy się na potwierdzenie słów podziękowań, które złożyła delegacja Rady Osiedla.

k

**Po Sumie jubileuszowej w Kłodnicy**



ANDRZEJ KERNER

## Wspomnienie kapłana

## Śp. ks. Lucjan Mainka

12 listopada 2008 r. zmarł ks. Lucjan Mainka, proboszcz parafii św. Jerzego w Podlesiu w dekanacie guchofaskim.

Ksiądz Lucjan Mainka urodził się 17 listopada 1951 r. w Czarnowasach. Szkołę średnią ukończył w Dobrzenu Wielkim i po maturze podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska

Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 18 maja 1975 r. w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Był krótko wikariuszem w Lubnianach (1975), a następnie w Zabrzcu w parafii pw. św. Andrzeja (1975–1976), Niemodlinie (1976–1979), Oleśnie (1979–1983) i Centawie (od 1983), gdzie w 1986 r. został zamianowany administratorem. W tym czasie podjął budowę kościoła filialnego w Błotnicy

Strzeleckiej z pewnością bolesnym doświadczeniem dla niego był pożar niemalże ukończonej świątyni w 1988 r. Od 1989 r. aż do śmierci był proboszczem w Podlesiu. Ks. Lucjan Mainka został pochowany na cmentarzu przy kościele filialnym w Konradowie wśród swoich parafian. Uroczystościom pogrzebowym 15 listopada 2008 r. przewodniczył bp Jan Kopiec.

Ks. jk

Rozmowa z ks. prał. Tadeuszem Słockim, który w tym roku obchodzi jubileusz 40-lecia kapłaństwa i ćwierć wieku pracy duszpasterskiej kapelana więziennego.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ: – 25 lat nieprzerwanego duszpasterzowania więzniom to z pewnością wielkie posłannictwo pochłaniające czas, siły i cierpliwość.**

**Ks. TADEUSZ SŁOCKI: –** Nie czuję tego wielkiego posłannictwa. To jest takie samo duszpasterstwo jak parafialne i z pewnością nie tak trudne, jak na przykład w szpitalu. Wszędzie duszpasterstwo jest byciem z ludźmi, a w więzieniu są tacy sami ludzie, jak na wolności. Jak idę do chorego krewnego czy znajomego do szpitala, to idę do drugiego człowieka. Tak samo więzień jest dla mnie drugim człowiekiem, który tylko znalazł się w sytuacji nietypowej. Rozmawiam z nim tak jak z innymi, może ta rozmowa przebiega trochę inaczej, ale tylko ze względu na sytuację w jakiej ten człowiek się znalazł. Bardzo często rozmawiamy o sprawach rodzinnych, o dzieciach, o rozwodach, a takie sprawy omawiane są też na zewnątrz więzienia. Twierdzą, że w więzieniu jest o wiele prostszy kontakt niż na zewnątrz, bo jest bardziej bezpośredni. Tak samo odprawiam Mszę świętą, są modlitewne spotkania, spowiedź dla wcześniej ustalonych grup, bo wszystko musi być uzgodnione, musi być pozwolenie na wyjście z celi, to jest więzienie i muszą być przestrzegane pewne procedury. Każdy skazany i osadzony może przyjść do kaplicy jeśli zechce i jeśli nie ma jakiś szczególnych przeszkód. Z każdym się spotykam, jeżeli tego chce. Jeżeli ktoś nie może kontaktować się z innymi więźniami, to jest doprowadzany do kaplicy tylko on sam. Albo ja idę do jego celi. Jeżeli skompletuje się grupę przygotowującą się do bierzmowania czy Pierwszej Komunii św. to taka przepustka załatwiana jest na dłuższy okres. Zdarzają się też rozmowy pod celą,

## 25 lat wśród więźniów

# Człowiek jest warty szacunku



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

czasami rozpęta się jakaś burzliwa dyskusja i to jest dobra sytuacja – wiele się wtedy wyjaśni.

**Ks. kapelan Tadeusz Słocki w więziennej kaplicy**

**Nie zaprzeczy Ksiądz Kapelan, że duszpasterstwo w więzieniu jest jednak trudne, wyczerpujące i z pewnością stresujące.**

– Jak patrzę na kapelana w szpitalu, to uważam że on ma trudniejszą pracę, patrzę z podziwem i widzę bardzo trudne duszpasterstwo. Wydaje mi się, że jest pewien paradoks, to, co trudne, równocześnie jest tym, co pociąga, pod warunkiem, że człowiek się w to zaangażuje. Podobnie trudne jest duszpasterstwo na wolności, jeśli się człowiek w to zaangażuje, jeśli człowiek zaangażuje się całym sercem, to czasami w nocy nie śpi, bo myśli o dziecku, które przygotowuje się do Pierwszej Komunii, a w rodzinie są problemy, czy o młodym chłopcu, który próbuje oszukać samego siebie i innych. Podobnie, po latach bycia w więzieniu, widzę więźniów z ich problemami, z ich trudnościami – nieco innymi, bo wynikającymi z innej sytuacji życiowej i z innych zdarzeń. Oczywiście że zdarza się coś

nadzwyczajnego, czego na wolności się nie spotyka, ale tak samo patrzę na kapelana szpitalnego, który ma też inne trudności

i sytuacje, które na zewnątrz się nie zdarzają. Natomiast myślę, że trzeba robić, jak mówi Pismo Święte: „Rozproszone dzieci Boże gromadzić w jedno, iść i szukać to, co było zaginione” i szczerze cieszyć się z każdego odnalezionego. Nie ma Ewangelii osobnej dla więźniów i osobnej dla ludzi wolnych. To są moi ludzie, tak samo tutaj, na wolności i w więzieniu. Są tak samo mi powierzeni. Jeśli wezmę na serio słowa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”, to tę samą głoszę Ewangelię w parafii, gdzie są inne warunki więc i inny jest sposób jej głoszenia, i tę samą Ewangelię głoszę wszelkiemu stworzeniu w więzieniu, choć warunki sprawiają, że będzie trochę inny sposób jej głoszenia i może inne problemy trzeba będzie omówić, a czasami razem opłakać, bo zarówno na wolności, jak i w więzieniu są sytuacje bezsilności i wówczas możemy tylko współczuć sobie, bo zmienić tego nie umiemy. Nie będziemy już tego

roztrząsać, wracać, wytykać winy. On czuje winę, a jeżeli jej nie czuje, to jest ważne, żeby doprowadzić go do wycucia nie tylko winy, ale wyrządzonych krzywd. Że ktoś przez niego cierpi, że ktoś wyklina go i to, że sobie zrobił krzywdę, bo nie jest z dziećmi, z żoną. Jeżeli to wyczuje, jeżeli zda sobie sprawę z tego łańcuszka krzywd wyrządzonych innym i sobie, że przez niego cierpi Chrystus i że grzech boli, wtedy dopiero jest gotowy do spowiedzi. I czasem trzeba to wywoływać.

**Jak do tego doprowadzić?**

– Jeżeli on będzie czuł, że ty nie jesteś dla niego ani obcy, ani obojętny i nie próbujesz go przerobić na własne kopyto, jeżeli będzie czuł, że przychodzisz do niego bez własnego interesu, że czujesz go jako człowieka i jeśli się poczujemy obaj ludźmi – to nie jest takie trudne do osiągnięcia. Tylko trzeba tym żyć, trzeba się w pełni zaangażować i trzeba się wzajemnie szanować. Człowiek jest warty szacunku, bo nawet pod grubą warstwą zła jest obraz Boga, a to trzeba mieć na uwadze i tym trzeba się przejąć. ■



**Aktywność parafii jest dużym atutem programu odnowy wsi.**

W planie odnowy miejscowości Domecko na lata 2008–2015 przyjętym do realizacji uchwałą Rady Gminy Komprachcice z 28 maja 2008 znajdujemy ocenę mocnych i słabych stron miejscowości. Do mocnych stron zaliczono działające na terenie wsi obiekty użytku publicznego, szkoły podstawowej, świetlicy, parku dworskiego wpisanego do rejestru zabytków, istnienie odpowiedniego terenu pod budowę placu rekreacyjno-sportowego, działające na terenie wsi organizacje pozarządowe: OSP, koło mniejszości niemieckiej, klub sportowy „Kometka” i aktywną działalność parafii Niepokalanego Serca NMP w Domecku.

Aktywność wiernych ujawniła się już w latach 1957–1961, gdy budowali swój kościół, urządzali go i wspólnie ze swoim duszpasterzem ks. Wilhelmem Skorupą umacniali wspólnotę wiernych, od roku 1980 już jako parafię utworzoną dekretem bp. Alfonsa Nossola. Do roku 2005, czyli do czasu przejścia na emeryturę, ks. proboszcz Wilhelm Skorupa prowadził parafię, zabiegał o jej dobro, budował, remontował i dbał o rozwój duchowy swoich parafian. Jego następcą jest ks. proboszcz Marcin Tomczyk.

To, że parafianie dbają o kościół i jego otoczenie, widać w każdym miejscu. Ogromny plac przykościelny z różnorodnymi krzewami, drzewami i trawnikami jest uporządkowany, dobrze prezentują się

cmentarz z kaplicą przedpogrzebową oraz sama świątynia, w której, jak mówi ks. proboszcz Marcin Tomczyk, poprawy wymaga dach zakrystii. W ciągu ostatnich trzech lat zrealizowano kilka inwestycji, założono w kościele nowe, wysokiej jakości nagłośnienie, usprawniono napęd elektroniczny dzwonów, wymieniony został piec c.o. w kościele. Przy bocznym wejściu do kościoła niedawno wybudowano podjazd i zarazem bezpieczne wejście dla osób mających problemy z chodzeniem.

### Festyny integrują

Pierwszy festyn parafialny zorganizowała pani sołtys Nowej Kuźni Gabriela Gwóźdź, która jest również członkiem rady parafialnej. Od tego czasu festyny organizowane na przemian przez Nową Kuźnię, Pucnik i Domecko cieszą się dużym powodzeniem. W tym roku w Domecku na festynie odbywającym się w ogrodzie proboszcza bawiło się około 500 osób. Pod osłoną jabłoni biesiadowano przy stolikach z potrawami z grilla, zjadano się pysznymi kolaczami. Atrakcją była loteria fantowa i występ kabaretu z Lasowic. – Tak liczne uczestnictwo parafian w tych festynach świadczy o potrzebie bycia razem, uczestniczenia we wspólnej zabawie i chęci wzajemnego poznawania się – mówi ks. Tomczyk. Mieszkańcy parafii zmieniają się. Do grona osób żyjących w Domecku z dziada pradziada dochodzą nowi. Liczni opolanie budują tutaj domy i planują pozostać tu na zawsze.

Imimo że wiele młodych osób wyjechało na Zachód, by tam szukać lepszych perspektyw życiowych, to ks. Tomczyk zaprasza kilka razy w roku na Eucharystię sporą grupę studentów i maturzystów – swoich parafian, by modlić się o pomyślność w kolejnych egzaminach.

## W parafii Niepokalanego Serca NMP w Domecku

# Liczą na aktywność



**Cmentarz z kaplicą przedpogrzebową**  
U GÓRY Z LEWEJ: Kościół w Domecku



**Ks. proboszcz Marcin Tomczyk w swoim ogrodzie**  
Z PRAWEJ: Nowy podjazd do kościoła



### Pomocnicy księdza proboszcza

Z wielkim uznaniem i serdecznością mówi ks. proboszcz o aktywności rady parafialnej i posłudze pięciu nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej, którzy pomagają w kościele i zanoszą Komunię chorym. Chwali posługę ministrantów, Dzieci Maryi i bardzo dobrej parafialnej

scholi, często nagradzanej na diecezjalnych przeglądach. – To, co cieszy – mówi ks. proboszcz – to obecność wiernych w kościele, przystępowanie do sakramentu pokuty, liczne uczestnictwo parafian w nabożeństwach, zwłaszcza w nabożeństwie Gorzkich Żalów i w Drodze Krzyżowej, a dzieci – w szczególności przez nie upodobanych Roratach.

**Teresa Sienkiewicz-Mis**

# Których nazwiska pojedynczo zapisa

## KUJAWY-ZIELINA.

Bractwo św. Barbary w Kujawach i jego piękna księga **istnieją od 329 lat.**

tekst i zdjęcia

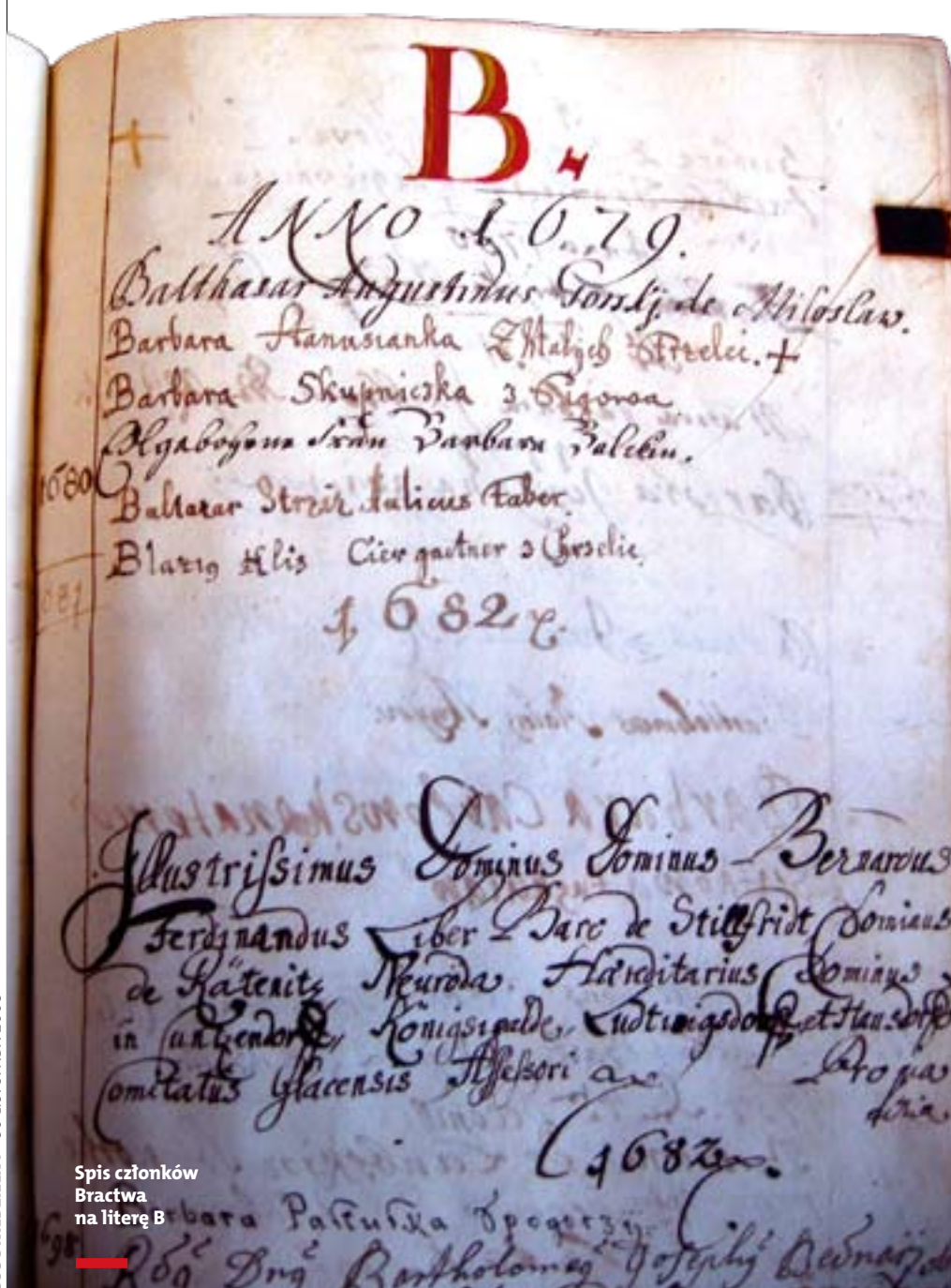
**ANDRZEJ KERNER**

akerner@goscniedelny.pl

**Ś**więta Barbara, chrześcijańska męczennica z początku IV wieku, jest patronką dobrej śmierci. Więziona i okrutnie torturowana z powodu wniesionego przez ojca oskarżenia o to, że jest chrześcijanką, doznała opieki anioła. Miał zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św., otulał jej ciało białą szatą, kiedy miała być nago gnana ulicami miasta. Wreszcie bezsilni prześladowcy ścięli ją mieczem, a Barbara szybko stała się sławną świętą, do której uciekali się chrześcijanie, by wyjednać sobie łaskę szczęśliwej, w zjednoczeniu z Bogiem przeżywanej śmierci. Dlatego stała się patronką tych, którzy narażeni są na śmierć nagłą: górników, hutników, marynarzy, rybaków, więźniów i żołnierzy. Ale skąd wzięło się Bractwo św. Barbary w Kujawach, gdzie ludność zajmowała się uprawą roli?

### Rani i leczy

Obecny kościół w Kujawach ufundowali w 1583 r. ówcześni właściciele Kujaw: Caspar i Balthazar Pückler, którzy byli protestantami. – Jednak protestantyzm tu się



Spis członków  
Bractwa  
na literę B



no



**Kaplica św. Barbary**  
**U GÓRY: Herb założyciela**  
**Bractwa. PO PRAWIE: Św.**  
**Barbara z kujawskiej księgi**

nie przyjął – mówi ks. Paweł Wróbel, obecny proboszcz parafii Trójcy Świętej w Zielinie-Kujawach. Po Pücklerach włóci przechodziły w kolejne w ręce, by w połowie XVII wieku trafić do Johanna Bernharda von Praschma. W 1679 r. właścicielem Kujaw był jego spadkobierca Karl Ferdynand von Praschma. To on założył Bractwo św. Barbary, ustanowione specjalnym listem papieża Innocentego XI. – Praschma był rycerzem, w jego herbie widnieje sentencja „Feriunt et sanant” czyli „Ranią i leczą”. Jako rycerz był narażony na nagłą śmierć i również sam tę śmierć zadawał. Pewnie dlatego założył takie bractwo – tłumaczy ks. Wróbel.

### Księga Bractwa

Wraz z bractwem założono oprawną w skórę, ilustrowaną księgę, pochodzącą z wrocławskiej oficyny Aderholza, której tytuł

zgodnie z barokowym zwyczajem jest dość długi, ale oddający istotę rzeczy: „Spis członków Bractwa św. Barbary, dziewicy i męczennicy, założonego ku chwale Boga jedynego, Niepokalanej Matki Maryi i tej świętej (Barbary), orędowniczki każdego w chwili śmierci, władzą i zgodą panującego rzymskiego papieża Innocentego XI (zatwierdzonego)”. Zdanie jest nie tylko długie, ale i precyzyjnie przemyślane, bo stanowi jednocześnie chronogram daty powstania bractwa. Wy różnione wielkością i złotą farbą litery, odpowiedniki rzymskich cyfr, po zsumowaniu każdego zdania podrzędnego (do przecinka) tworzą datę: 1679. Księga, której strony, sporządzone są z papieru czerpanego i ze znakami wodnymi, przez ponad 300 lat nie pożółkły tak bardzo, jak strony naszych książek sprzed lat chociażby 30, zawiera chronologiczny spis osób przystępujących do kujawskiego bractwa. „Wszystkim członkom tego w Kujawach i przez papieża zatwierdzonego oraz różnymi odpustami obdarzonego Bractwa, jego pobożnym braciom i siostram, których nazwiska pojedynczo bezpośrednio po tym tekście zapisano, zachowana będzie w niebie przez tę wielką świętą patronkę korona wiecznej chwały” – obwieszcza następna strona księgi. Także i tu znajdujemy chronogram, tyle że tworzą go tym razem każde dwie linie tekstu. Wpisy uporządkowane są alfabetycznie według imion. Kolory z ilustracji zdobiących księgę nie wyblakły. Nie wypływały także kaligrafowane – niekiedy z wielkim kunsztem – imiona i nazwiska członków bractwa. Czerni i głęboki amarant tuszu sprzed trzech wieków trwa, podczas gdy prochy ludzi nim zapisanych już wniknęły w ziemię i stopiły się z jej szarością.

### Nie tylko dla ludzi o szczególnych zaletach

Księga zawiera także odpis papieskiego listu w języku staropolskim, niemieckim i po łacinie. W nim Innocenty XI nadaje członkom bractwa w Kujawach – które „nie jest przeznaczone tylko dla ludzi o szczególnych zaletach, ale dla wszystkich tych, którzy pragną dokonywać wiele pobożnych i miłosiernych uczynków” – następujące przywileje: trzy rodzaje odpustu

zupełnego i siedem rodzajów odpustu częstkowego. A to między innymi za szczerzy żal, spowiedź i Komunię św. w dniu wstąpienia do bractwa, w dzień odpustu św. Barbary i w obliczu śmierci – tu jeśli spowiedź i Komunia św. byłyby niemożliwe, wystarczy pobożne wezwanie ustami lub w myślach imienia Jezus. Członkowie bractwa mogą również zyskać odpust, pomagając biednym i będącym w potrzebie, dając schronienie bezdomnym, wprowadzając zgodę między nieprzyjaciół lub godząc skłóconych, umacniając chwytających się w wierze albo pomagając nawrócić się trwającym w grzechu. Zapisy w księdze bractwa trwają od roku założenia do dziś – z jedną dłuższą, znamienną przerwą od roku 1936 (czas nasilania się faszyzmu) do roku 1978 (szybkowe lata komunizmu), kiedy to działalność bractwa wznowił ks. Ksawery Bałka. – Dziś aktualnie żyjących członków bractwa jest około 70 – informuje ks. proboszcz Wróbel zapisany do księgi pod datą 4 grudnia 1998 r.

### Ze stajni kaplica

Rok wcześniej ukończono w Kujawach budowę kaplicy św. Barbary. Powstała ona w dawnej, zrujnowanej stajni plebańskiej. – Pewnej bardzo upalnej lipcowej soboty parafianie przyszli ustalić termin po-



grzebu. Byli mocno zatroskani o to, jak przechować godnie ciało zmarłej matki. Wówczas przypadkowo spojrzalem w stronę tego budynku i wtedy przyszła myśl, żeby zrobić go na kaplicę przedpogrzebową. Następną była myśl, że będzie to kaplica św. Barbary – opowiada ks. Paweł Wróbel. Parafianie

zgodzili się z pomysłem proboszcza. – Chociaż całość znajdowała się w opłakanym stanie, można było w tej przestrzeni wyznaczonej przez cegły i granit dostrzec jakieś surowe piękno i harmonię – mówi ksiądz. Dwa lata ciężkiej, fizycznej pracy proboszcza i parafian, zbierania środków skończyły się pięknym efektem. Dziś obok plebanii stoi kaplica z półkolistymi ceglanyimi stropami i granitowymi filarami, których naturalne piękno wydobyto krok po kroku spod zmurszałych warstw tynku. Surowe piękno i harmonia. Honorowe miejsce ma tu sztandar bractwa i obraz św. Barbary. Tu odmawiany jest Różaniec przy trumnie zmarłego i stąd wyprowadza się zmarłych parafian na Mszę pogrzebową do kościoła. Tu w każdy pierwszy wtorek miesiąca swoją Mszę św. mają członkowie Bractwa św. Barbary. Tu Koronką do Miłosierdzia Bożego zacznie się tradycyjny odpust ku czci Patronki (4 grudnia, godz. 10.30). Właśnie wtedy zapisywać się będą do bractwa nowi członkowie.

### Śmierć zaspokoiki tęsknotę serca

– Jeżeli ktoś wierzy w zmartwychwstanie i patrzy na swoje życie w świetle zmartwychwstania Chrystusa, to myślę, że śmierci się nie musi bać. Ja takiego lęku nie mam. Możemy bać się choroby i cierpienia. Ale jeśli wierzymy, że Chrystus pokonał śmierć, to jest ona dla nas tylko bramą, przejściem do tego, za czym tęsknimy, do pełni życia. Śmierć coraz bardziej zaczynam widzieć jako szansę zaspokojenia tej tęsknoty serca, której tu na ziemi nic nie jest w stanie zaspokoiki. Śmierć nie jest czymś złym, choć tak może się nam jawić. Bo ona nie pasuje do człowieka. Człowiek cały jest życiem, tęsknotą za życiem. A śmierć jest też wyzwoleniem od tego, co niedoskonałe, od cierpień i niespełnionych tęsknot, od wszystkiego, co nam nie pasuje i czego byśmy nie chcieli. Mogę się bać śmierci, gdy nie żyję w jedności z Bogiem, gdy mnie obciąża grzech. Ale jeżeli jestem pojedynany z Jezusem, to nie muszę się bać – mówi ks. Paweł Wróbel. Słucham słów proboszcza z Kujaw i patrzę na nie zapisane karty księgi bractwa.

## Festiwal Pieśni Religijnej

## Już trzynasty



Na scenie festiwalu Ewelina Kobylańska, laureatka wśród solistów dziecięcych

Parafia pw. św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu (Azoty) już po raz trzynasty – wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury i pod patronatem marszałka województwa opolskiego – zorganizowała Festiwal Pieśni Religijnej „Azoty 2008”. Do przesłuchań 15 listopada przystąpiło 19 wykonawców w dwu konkursowych kategoriach – dziecięcej (do lat 14) oraz młodzieżowej. Trzeba powiedzieć, że większość wykonawców pojawiła się na kędzierzyńskim przeglądzie nie po raz pierwszy.

Tegoroczni zwycięzcy poszczególnych kategorii nie byli więc jakąś wielką niespodzianką, laury zbierali także w latach poprzednich. Zwycięzcami zostali: soliści kategoria dziecięca – Ewelina Kobylańska z Łambinowic, zespoły dziecięce – duet Ania i Patrycja z Łambinowic, soliści młodzieżowi – Mateusz Gancarczyk z Kędzierzyna-Koźla, zespoły młodzieżowe – Siódma Trąba Baranka z Kędzierzyna-Koźla (Sławiejce). Jako gwiazda wieczoru wystąpił Gang Marcela. **k.**

## Wystawa

## Racibórz w senacie

19 listopada w Senacie RP w Warszawie otwarto wystawę o Raciborzu.

Wystawa „Racibórz – historia i współczesność” zorganizowana została w ramach obchodów 900. rocznicy ukazania się pierwszej historycznej wzmianki o tym mieście w Kronice Galla Anonima. Na wystawie w senacie zaprezentowano eksponaty pochodzące zarówno z muzeum raciborskiego, jak i z innych muzeów. Wystawa miała na celu ukazanie bogatej i złożonej historii Raciborza. Pokazano na niej zabytki obejmujące prehistorię osadnictwa na terenie dzisiejszego Raciborza. Wyeksponowano średniowiecze, kiedy to nadodrzański gród był siedzibą księstwa. Na wystawie senatorowie i goście mogli zobaczyć m.in. kopie pieczęci książąt raciborskich. Pokazane zostały także m.in. kopie statutu najstarszego na Górnym Śląsku Bractwa Literackiego, XV-wiecznego gradu dominikańskiego, powstałego w klasztorze raciborskim, oraz raciborskie monety (denary brakteatowe i halerze). Reprodukacje starych planów miasta, litografii i pocztówek z jego przedwojennej

przeszłości i współczesne fotografie uzupełniły obraz Raciborza zaprezentowany w budynku Izby Wyższej naszego parlamentu.



Podominikański kościół św. Jakuba w Raciborzu

## zaproszenia

## Ekumeniczna Modlitwa Młodych

Już po raz 12. ks. abp Alfons Nossol zaprasza młodzież całej diecezji, aby rozpoczęła Adwent Ekumeniczną Modlitwą Młodych. Tegoroczne spotkanie modlitwne odbywa się w Roku św. Pawła. W zaproszeniu ksiądz arcybiskup pisze m.in.: „Nie tylko przykład życia św. Pawła jest istotny w przeżywaniu obecnego Jubileuszu. Papież Benedykt XVI zwrócił także uwagę na jego ekumeniczny charakter. Wynika on przede wszystkim z tego, że św. Paweł głosił Ewangelię wielu narodom na Wschodzie i Zachodzie. Szczególnie też zabiegał o zgodę

pośród chrześcijan i jednał różne stronnictwa w Kościele”. Ekumeniczna Modlitwa Młodych w Opolu – **30 listopada**, godz. 15.30, kościół seminaryjno-akademicki (ul. Drzymały).

## Wigilia samotnych i potrzebujących

„XV Wigilia samotnych – potrzebujących miasta Opola” pod patronatem ks. abp. Alfonsa Nossola odbędzie się w poniedziałek **22 grudnia** o godz. 16.00 w hali „Okraślak” (ul. Ozimska 70). Zaproszenia na wigilię można odbierać od piątku (5 grudnia) w 12 parafiach Opola. Są to: parafia katedralna i klasztor franciszkanów,

śś. Piotra i Pawła, MB Bolesnej i św. Wojciecha („na górce”), ojców jezuitów, Przemienienia Pańskiego (ZWM), św. Karola Boromeusza (Chabry), św. Jacka (Opole-Kolonia Goślawska), MB Nieustającej Pomocy (Opole-Nowa Wieś Królewska), bł. Czesława, św. Michała (Opole-Półwieś) i św. Józefa (Opole-Szczepanowice). Każdy uczestnik wigilii otrzyma paczkę żywnościową – informuje w imieniu organizatorów ks. Zygmunt Lubieniecki.

## Opolskie Spotkania Biblijne

Kolejne z cyklu Opolskich Spotkań Biblijnych organizowanych z okazji Roku św. Pawła

odbędzie się **3 grudnia** o godz. 19.00 w Auli Błękitnej UO (pl. Kopernika 11). Spotkanie nt. „Podróże św. Pawła” poprowadzi ks. dr Marian Obruśnik.

## Dzieci Maryi

Adwentowy Dzień Skupienia i spotkanie opłatkowe dla Dzieci Maryi, ich księży opiekunów, sióstr zakonnych i animatorek odbędzie się w Opolu w sobotę **13 grudnia**. Początek o godz. 9.00 – Msza św. w katedrze. Następnie – konferencja, spotkanie opłatkowe i podsumowanie roku 2008 w katedralnym domu katechetycznym. Zakończenie ok. 12.00. Zaprasza diecezjalny duszpasterz DM ks. Mariusz Sobek.